

Przedwyborcza debata o rolnictwie – AGRO RING

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 16 maja 2019

Podczas przedwyborczej debaty na temat przyszłości polskiego rolnictwa na Agro-Ringu zmierzyli się ze sobą przedstawiciele największych partii politycznych. Jak się zaprezentowali i co mają do zaoferowania rolnikom?

Przedwyborcza debata odbyła się 14 maja w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie. Agro-Ring zorganizował Tygodnik Poradnik Rolniczy i Agro Unia. Wszystko po to, aby rolnicy mogli zapoznać się z tym, co mają im do zaoferowania poszczególne partie w sprawach wsi. Jak wypadli politycy?

Przedwyborcza debata – Agro-Ring



fot. Magdalena Kowalczyk

Tak wyglądała przedwyborcza debata na temat rolnictwa w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie

Na Agro-Ringu bój toczyli posłowie: Jarosław Sachajko (Kukiz'15), Artur Dunin (PO), Jacek Bogucki (PiS) oraz Jacek Wilk (Konfederacja). Do udziału w spotkaniu zaproszony został również Marek Sawicki (PSL). Jednak Sawicki się na nim nie pojawił. Lider Agro Unii, Michał

Kołodziejczak umieścił na przeznaczonym dla niego – pustym krześle kartkę z napisem „PSL” i na każdym kroku podkreślał, że na debacie o rolnictwie brakuje przedstawiciela Ludowców.

– Jestem zasmucony tym, że jest to jedyna debata na temat rolnictwa przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Takich debat powinno być więcej, bo problemów jest bardzo dużo – powiedział portalowi agroFakt Jarosław Sachajko.

Pod ostrzałem pytań

Posłowie musieli odpowiedzieć na serie pytań dotyczących stanu polskiego rolnictwa. Zadawali im je Paweł Kuroczycki, redaktor naczelny Tygodnika Poradnik Rolniczy oraz Michał Kołodziejczak. Podczas spotkania pojawiło się wiele tematów, m.in. wiek emerytalny rolników, zapobieganie skutkom suszy czy też wyrównanie dopłat bezpośrednich.

– Jeśli chodzi o zapobieganie suszy, to nic od zeszłego roku nie zostało zrobione. Wymiana ministra Jurgiela na ministra Ardanowskiego nic nie dała, rząd sobie z problemami rolników nie radzi – przekonywał Artur Dunin.

Rzecznik Rolników potrzebny?

Ciekawym wątkiem dyskusji był pomysł utworzenia nowego urzędu – Rzecznika Rolników. Taka propozycja padła od jednego z gospodarzy, w imieniu którego polityków pytał o to Michał Kołodziejczak. Wszyscy posłowie – z wyjątkiem Jacka Wilka z zainteresowaniem i aprobatą odnieśli się do tego pomysłu. Artur Dunin obiecał nawet, że przedstawi ten pomysł na spotkaniu klubu PO.

Kto wygrał?

Skoro politycy spotkali się na Agro-Ringu, to kto wygrał? Czy któremuś udało się znokautować przeciwników? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do organizatora debaty, Michała Kołodziejczaka.



fot. Magdalena Kowalczyk

Debacie przysłuchiwali się rolnicy i przedstawiciele branży

– Politycy nie odpowiadali na pytania, mówili co chcieli, nie przedstawili żadnej wizji. My rolnicy nie mamy na kogo głosować, dziś przed wyborami trzeba wybrać mniejsze zło. Przegranymi tego wszystkiego są rolnicy – ocenił Michał Kołodziejczak.

Co z tego dla rolnika?

Po reakcji zgromadzonej na debacie publiczności możemy wnioskować, że Michał Kołodziejczak ma rację. Pojedynek polityków nie został jednoznacznie rozstrzygnięty. W pewnym momencie dyskusja tak bardzo wzburzyła przysłuchujących jej się rolników, że kilku z nich głośno wykrzykując swoje racje chciało włączyć się do rozmowy. Ich zdaniem poziom debaty nie był zadowalający.

– Niestety, ta debata nie przyniosła żadnego przełomu. Debata wpisuje się w to samo co strajki, niewiele zmienia. Było podczas niej niewiele merytorycznej dyskusji, może niektórzy posłowie mają przebłyski swojej pewnej wizji polityczno-rolnej, ale partie wiodące nas bardzo zawodzą. Zamiast przedstawienia wizji była obrona swojego stanowiska i obrzucanie swoich kolegów niemiłymi epitetami. Ale niestety, tak właśnie wygląda polityka rolna w Polsce – podsumował Michał Kołodziejczak.